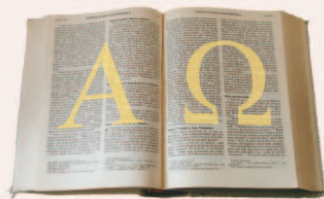


MIŁOSIĘRDZIE DAJĄCE NAM MARYJĘ ZA MATKĘ



Kocha wiernie i jak nikt na świecie. Zna trud nieprzespanych nocy i nieraz uroni łzę nieodwzajemnionej miłości. Wytrwała, zdolna pokonać największe przeszkody. Za poświęcenie i bycie „dla” nie żąda zapłaty. Gotowa oddać życie, bo jak napisał Adam Asnyk: *Najszlachetniejsze serce to własnie, które prędzej da się skaleczyć niż samo zadraśnić*. Kto umie tak kochać? MATKA.

Bóg w swoim wielkim miłosierdziu dał nam Matkę, abyśmy nigdy nie byli osieroceni. Tym bardziej fakt ten zasługuje na uwagę, że okoliczności, w których dokonał się ów swoisty akt adopcji każdego człowieka, przepojone są bólem konającego na krzyżu Syna Bożego i szczytowym momentem objawienia Jego miłosierǳia. Jezus ostatkami sił wypowiedział swój testament:

Niewiasto, oto syn Twój.

Oto Matka twoja (J 19, 27).

W języku biblijnym takie zestawienie słów wskazuje na pewną zażyłość i bliskość osób, o których mowa. Wiemy zaś, że w rodzinie ludzkiej najsilniejsze więzy, jakie istnieją, to te, które są pomiędzy matką i dzieckiem. Z pewnością słów Jezusa nie można rozumieć jedynie jako troskę Ukrzyżowanego o dalsze losy swej Matki. Mają one o wiele szersze znaczenie. W rzeczywistości adresatem słów Jezusa jest nie tylko Umilowany Uczeń, lecz każdy z nas. Skąd taka sugestia? Otóż dokładniejsza analiza egzegetyczna każe powrócić do tzw. protoewangelii zapisanej w Księdze Rodzaju 3, 14 – 15, która zapowiada tajemnicę paschalne. W tym fragmencie również występuje termin: *niewiasta*. Maryja jest właśnie tą *Niewiastą*, której potomstwo zmiażdży głowę węża – symbol szatana. Ponadto zwróćmy uwagę, że Jezus w ogóle nie mówi do ucznia po imieniu, lecz wprost mówi: *Oto Matka twoja*.

Jezus więc każdemu z osobna, ze swojego niezgłębnego miłosierǳia, powierza własną Matkę.

Maryja Matką Miłosierǳia

W jaki sposób Maryja odpowiada na niczym niezasłużony dar wybrania Jej na Matkę Boga i ludzi? Radykalnie realizuje swoje powołanie macierzyństwa, tj. daje nam swojego Syna. Nadanie Maryi jakby nowego imienia przez Anioła w chwili Zwiastowania niejako już sugeruje życiową Jej misję: niesienie Miłosierǳia. Otóż Maryja została nazwana: *pełną łaski* (Łk 1, 28), co w języku oryginalnym brzmi: *kecharitomene*. Termin ten zawiera w sobie odniesienie do innego greckiego słowa: *charis*, tłumaczonego potocznie jako łaska. Jednakże w rzeczywistości oznacza on Boże pragnienie obdarowywania nas czułością, troską, chęć uczynienia człowieka szczęśliwym, wzbudzania w nim poczucia bycia kochanym. Bóg więc niejako dzieli się z Maryją swoim pragnieniem bycia zanieśonym do ludzi. On jest przede wszystkim Wcielonym Miłosierǳiem. Wprawdzie tego tytułu nigdzie nie znajdziemy na kartach Biblii, niemniej niezaprzeczalnym faktem jest, że stronicie Nowego Testamentu wielokrotnie mówią o akcie Wcielenia Boga (J 1, 14; Flp 2, 6-7) i przedstawiają Jezusa jako pełnego miłosierǳia (Mt 9, 27n, Mk 5, 19; 20, 34; Łk 7, 13; Hbr2, 17), a nawet pośrednio nazywają Go miłosierǳiem (2 Kor 1, 3). Maryja więc nie tylko darczy nas swoim Synem, ale co ważniejsze Synem – *będącym Miłosierǳiem z nami*. Stąd określanie Maryi jako Matki Miłosierǳia jest w pełni uzasadnione.

Maryja dająca miłosierǳie

Przyjrzyjmy się bliżej dwóm fragmentom biblijnym, ukazującym Maryję jako Dawczynię

Miłosierdzia. Już samo Maryjne FIAT (zgoda na propozycję Boga, Łk 1, 26-38) dało możliwość Bogu przyjścia na świat w ludzkiej postaci. Chociaż dobrze wiemy, że Bóg jest wszechmocny i mógłby stać się człowiekiem bez udziału człowieka, jednak zechciał On tak się narodzić i tak wzrastać, jak rodzi się i dojrzewa człowiek. Znamienne, że Maryja zaraz po wydarzeniu Zwiastowania udaje się – co warto zaznaczyć: z pośpiechem – do swojej krewnej Elżbiety. Owszem, z jednej strony, jak utrzymują niektórzy egzegeci, Matka Jezusa mogła pragnąć naocznego potwierdzenia znaku treści rozmowy z Aniołem, którym to znakiem była nieplodna Elżbieta w stanie błogosławionym. Niemniej, w owym pośpiechu możemy również dostrzec gorące, spontanicznie rodzące się pragnienie młodej Maryi, by Jej najcenniejszego Skarbu nie zachowywać dla siebie, lecz rozdawać innym, choćby nawet bez cienia słów o tym, co się wydarzyło w Jej życiu. Maryja świadoma, że została obdarzona miłosierdziem, niesie Wcielone Miłosierdzie, przez góry i doliny, do swoich bliźnich. Można by rzec, że zapragnął Bóg-Człowiek przemierzyć swoje pierwsze kilometry kro-

kami swej Matki. Znamienne, że święta Elżbieta rozpoznała tajemnicę Maryi. Z okrzykiem, odczuwając w sobie jakby taniec ukrytego w niej dziecięcia Jana, nazwała Maryję: *Matką mojego Pana* (Łk 1, 43). Niesione więc przez Maryję Miłosierdzie rodzi powszechną radość i uwielbienie Boga (Łk 1, 41-45). Wymownym tego przykładem jest pieśń *Magnificat*, nie bez znaczenia zapisana przez Łukasza nie po scenie Zwiastowania, lecz właśnie po opisie spotkania ze świętą Elżbietą, po owym geście zaniesienia jej Chrystusa. Otóż głównym wątkiem tego poetyckiego utworu jest właśnie doświadczenie miłosierdzia Bożego (Łk 1, 50. 54).

Wreszcie na zakończenie warto wspomnieć wydarzenie z Kany Galilejskiej, gdzie Maryja także dzieli się dobrocią poprzez Osobę Jej Syna (J 2, 1-12) i zarówno swoją, jak i Jezusa dyskretną ingerencją dbają o szczęście młodej pary.

Maryja jest zatem darem Bożego miłosierdzia, darem niezwykłym, bo *cała jest piękna i pełna łaski*, bo daje nam Wcielone Miłosierdzie, prowadzi do Niego i wstawia się za nami u swego Boskiego Syna.

s. Maria Faustyna Ciborowska ZMBM

P O S T A N O W I E N I E

1. Rozważę słowa:

Oto Matka twoja (J 19, 27).

Maryjo, Matko moja i Pani moja, oddaję Ci duszę i ciało moje, życie i śmierć moją, i to, co po niej nastąpi.

Wszystko składam w Twoje ręce, o Matko moja (Dz. 50).

2. Łączę się z Jezusem Miłosiernym mieszkającym w mojej duszy.

Dziękuję Mu za to, że dał mi Maryję za Matkę.

Proszę o łaskę wzrastania w dziecięcej miłości i wierne Jej naśladowanie.

np. słowami:

Maryjo, złóż mnie z Jezusem!